

MISJONARKI CHRYSTUSA KRÓLA DLA POLONII ZAGRANICZNEJ

(7 sierpnia 2025 r.)

Drogie Siostry w Panu!

1. Jesteście tutaj, przy ołtarzu Pana, przybywając z różnych części świata, gdzie pełnicie swoją wieloraką misję. Przypomina nam to, że należymy do Kościoła katolickiego, rozprzestrzenionego po całej ziemi i powołanego do dotarcia do wszystkich narodów i ludów ziemi. Ta katolickość w sensie ilościowym mówi nam nie tylko o przynależności do wspólnoty powszechnej, ale przypomina nam, że wszyscy, zgodnie z naszym powołaniem, mamy za zadanie wprowadzić do tej powszechnej wspólnoty wszystkie narody i każdą pojedynczą osobę. Jest to zadanie, które należy wypełniać zawsze, również dlatego, że oprócz tych, do których Kościół jeszcze nie dotarł i którzy nie należą do niego, są niestety tacy, którzy należeli do niego, ale z różnych powodów odłączyli się od niego. Zresztą, taka była również wizja wiary, która zainspirowała Waszego założyciela, Sługę Bożego Ignacego Posadzego, do opieki nad tymi, którzy byli zagrożeni utratą więzi z Kościołem Świętym z powodu trudności życia na emigracji. Proszę, abyście myśląc o sobie samych, zebranych tutaj, pozwoliły, by ten fakt inspirował Was do postanowień i decyzji, które zawsze przyczyniają się do realizacji uniwersalnego wymiaru Kościoła i jego misji.

Ze swojej strony pragnę pozdrowić Was wszystkie, a za Waszym pośrednictwem Wasze wspólnoty i wszystkie Wasze siostry, pamiętając w szczególności o tych, które żyją w trudnych warunkach. Chciałbym szczególnie pozdrowić Waszą Przełożoną Generalną wraz z jej Radą: mają one za zadanie dbać o to, aby wśród Was, rozsianych po całym świecie, zawsze panowała jedność ducha i działania. Jestem szczególnie wdzięczny Matce Ewie za jej obecność i pozytywne działanie, również jako Przewodniczącą Przełożonych Wyższych w życiu Kościoła w Polsce, który niestety boryka się z cierpieniami i trudnościami, spowodowanymi przede wszystkim polaryzacją. Pamiętajmy dobrze: bez pokory i jedności nie zbudujemy Królestwa Bożego w nas i wokół nas! Módlmy się, aby Pan pomógł nam wszystkim wzrastać w pokorze, która pozwoli nam wzrastać w jedności. Niech On da każdej z Was życie łagodne i pokorne sercem, jak Wasz Niebiański Oblubieniec,

i niech obdarzy wielką jednością poszczególne wspólnoty i całą Waszą rodzinę zakonną.

2. Zgromadziliśmy się tutaj, przed ołtarzem Pana, aby celebrować Eucharystię, która, jak sama nazwa wskazuje, jest „dziękczynieniem”. Przede wszystkim jest to dziękczynienie, jakie Syn Boży, który stał się człowiekiem, składa Ojcu Przedwiecznemu na drzewie krzyża, wyrażając w ten sposób odpowiednią wdzięczność za wszystkie dary, którymi sam Bóg nas obdarza. My natomiast, uczestnicząc we Mszy Świętej, łączymy się z dziękczynieniem Pana Jezusa skierowanym do Ojca i w ten sposób możemy ofiarować Bogu w sposób pełniejszy i doskonalszy naszą wdzięczność.

To dzisiejsze dziękczynienie dotyczy przede wszystkim sióstr, które wspominają swoją profesję zakonną. Wraz z nimi, a także za nie dziękujemy Bogu, który powołał je do całkowitego poświęcenia się i który swoją łaską doprowadził je do tego dnia.

Rzeczywiście, moment wejścia w życie konsekrowane jest ważny, ale, jak wiemy, śluby zakonne zobowiązują na całe życie, na każdy dzień życia, aż do dnia naszej śmierci. Dlatego należy nie tylko odpowiedzieć na wezwanie, ale wytrwać do końca w „tak” dla tego wezwania. Nie jest to tylko nasze dzieło; jest to przede wszystkim dzieło Boga, Jego łaski, która wspiera nasze wybory i nasze działania. Tak więc rocznice są ważnym etapem, który powinien zachęcać do kontynuowania świętego postanowienia podjętego przed Bogiem i Kościołem.

Żyjemy dzisiaj w kontekście kulturowym, który ogólnie rzecz ujmując nie sprzyja wytrwałości w powołaniu i życiu chrześcijańskim, zwłaszcza w krajach zachodnich, co zauważamy szczególnie wśród młodego pokolenia. Wydaje się, że młodzi ludzie preferują to, co tymczasowe, co nie zobowiązujące na całe życie, co daje możliwość zmiany drogi. Myślę, że wszyscy widzimy, jak bardzo Kościół i społeczeństwo stają się coraz bardziej kruche właśnie dlatego, że brakuje takiego ostatecznego zobowiązania.

Dlatego podczas tej Mszy Świętej prosimy szczególnie o wielką łaskę wytrwałości dla sióstr, które dziś wspominają swoją profesję, oraz dla całej Waszej rodziny zakonnej rozsianej po całym świecie. Niech Pan obdarzy Was wszystkie wytrwałością rozumianą jako wierność w czasie i coraz doskonalsze oddanie się Bogu, ale także jako utrzymanie całego Waszego Zgromadzenia w duchu nadanym przez waszego Założyciela! Zapraszam Was również do szczególnej modlitwy za młodych mężczyzn i kobiety, którzy zamierzają podjąć lub już podjęli decyzję dotyczącą swojego życia, być może życia konsekrowanego. Niech Pan swoją łaską doprowadzi do końca w nich to dobre dzieło, które w każdym z nich rozpoczął!

3. Czytania, których wysłuchaliśmy, przedstawiają nam z jednej strony Mojżesza i Aarona, a z drugiej apostoła Piotra, ukazując nam ograniczenia ich odpowiedzi wiary i posłuszeństwa Bogu. Tak, Mojżesz i Aaron nie są w pełni posłuszni Bogu, dokonując cudu wypłynięcia wody ze skały, aby ugasić pragnienie ludu Izraela, i za to zostają ukarani wykluczeniem z wejścia do Ziemi Obiecanej. Apostoł Piotr, który uznał prawdę o Jezusie, ogłaszając Go „Chrystusem, Synem Boga żywego”, nie akceptuje jednak tego, że Pan Jezus musi wypełnić swoją misję zbawienia, przechodząc przez krzyż. Mojżesz, Aaron i Piotr nie odrzucają całkowicie Boga i Jego woli, chcą jednak, aby ta wola spełniła się zgodnie z ich pomysłami i pragnieniami.

Dzisiaj Pan mówi nam poprzez swoje Słowo, że nie tylko należy wypełniać Jego wolę, ale należy czynić to w taki sposób, jak On tego chce, a nie tak, jak my tego chcemy. W przeciwnym razie istnieje ryzyko, że posłuszeństwo w wierze wobec Boga zostanie pozbawione znaczenia. Jest to prawda, która wydaje mi się dobrze wyrażona w tekście znanym jako „Modlitwa powszechna papieża Klemensa XI”. Modlitwa ta, która między innymi była i jest proponowana księżom jako dziękczynienie po celebracji Mszy św., pomaga nam prosić Pana o rzeczy naprawdę ważne i dobre; dlatego polecam ją Wam do refleksji. W pewnym momencie modlitwa ta każe nam wypowiedzieć następujące słowa: „Chcę (o Panie) tego, czego Ty chcesz; chcę tego, ponieważ Ty tego chcesz; chcę tego tak, jak Ty tego chcesz i jak długo Ty tego chcesz” („Volo quidquid vis, volo quia vis, volo quomodo vis, volo qu-

amdiu vis”). Wyraża się tu zatem pragnienie całkowitej akceptacji woli Bożej, bez zastrzeżeń, ponieważ jest to wola Boża, akceptując jednocześnie sposoby i czasy Boga.

Po pewnej liczbie lat życia konsekrowanego w zgromadzeniu zakonnym należy zbadać siebie i zadać sobie pytanie, czy nie „oswoiliśmy” w jakiś sposób wymagań woli Bożej wobec naszego życia, być może właśnie ustalając granice, czasy i sposoby posłuszeństwa Bogu i Jego woli. Dlatego chcemy modlić się, abyśmy wszyscy potrafili wypełniać tę wolę Bożą tylko dlatego, że jest to Jego wola, a nie z innych powodów, i wypełniać ją tak, jak On chce, abyśmy ją wypełniali.

4. Pan Jezus, który stał się posłuszny aż do krzyża (por. Flp 2, 8), pokazał nam w swojej ofierze na krzyżu prawdziwe i doskonałe posłuszeństwo. Ofiara ta jest teraz obecna na ołtarzu i dzięki niej możemy codziennie czerpać siłę z komunii i adoracji, aby móc z pełną prawdą powiedzieć: „Niech się stanie Twoja wola, jako w niebie, tak i na ziemi”, aby wytrwać w naszym powołaniu i w pełni przeżywać powszechność Kościoła i jego misji.